Nr. 21. Kraków, 23 Maja 1885. Rok II.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

O znaczeniu indywidualności (osobnikowości) w hodowli.

W dwóch najwięcej rozpowszechnionych pismach rolniczych: „Deutsche landwirth. Presse (numer 25) i Wiener ladwirth. Zeitung (numer 34) umieścił świeżo Dr. F. von Mitschke-Colande“ artykuły, traktujące przedmiot nie zupełnie wprawdzie nowy, z powodu jednak, że w niektórych względach różni się on od zdania takich powag jak: Settegast i Natusius, również ze względu na nazwisko autora i ważność przedmiotu dla hodowli umieszczamy artykuł najświeższy, dla obznajomienia z nim czytelników naszych.

Indywidualność — powiada autor — ma niewątpliwie bardzo ważne znaczenie w chowie zwierząt domowych, gdyż stwierdza ona zmienność form, która stawia hodowcę w możności, tak udoskonalenia danych już kształtów, jako też wyprowadzenia nowych; jednakże nie należy tu przeoczyć okoliczności, że kształty te mają wtedy tylko ważność dla hodowli, jeżeli są ustalone, t. j. gdy występują typowo, która to własność jest bardziej miarodawczą niż indywidualna, mogąca tylko za pomocą pierwszej zyskać pełne znaczenie dla hodowcy.

Jeżeli chcemy badać czy i o ile zapatrywanie to jest słusznem, to należy przedewszystkiem zdać sobie jasno sprawę, co rozumiemy ze stanowiska hodowcy pod wyrażeniem: indywidualne własności zwierząt. Podług pochodzenia słowa tego rozumieć należy wszystkie te własności zwierzęcia, które samo, osobiście posiada, które tę osobistość czyli indywidualność warują i odróżniają od innych zwierząt tegoż gatunku i rodzaju. Takie odrębne własności posiada jednak każde zwierzę bez wyjątku, choćby należało do najdoskonalej nawet ustalonej rasy i w tem jest właśnie mądre urządzenie natury, dające możność hodowcy ciągłego postępu. Przy chowie jednostajnym w całem znaczeniu tego słowa, nie mógłby on uczynić żadnego ulepszenia, a zwierzęta jego zatrzymałyby już stale tak dobre jak i złe swe własności dążąc zaś do udoskonalenia musiałby wprowadzić krew obcą, a zatem zwichnąć ustalony już chów pewnej rasy; gdy przeciwnie w skutek indywidualnych własności swych zwierząt i należytego ich zużytkowania, udoskonalać może ciągle swą stajnię bez ujmy dla własności typowych, dających jej główną wartość i ocenę spadkobierczości.

Zastoju w hodowli być nie może; musi objawiać się albo postęp lub też cofanie się. Leży to właśnie w objawiającej się w całem państwie zwierzęcem indywidualności, w skutek której zupełne ustalenie potomstwa, nawet w najszlachetniejszej hodowli jest niemożebnem, a nawet dzieci tych samych rodziców zawsze są nieco odmienne. Takie jednak ogólnikowe określenie pojęcia o indywidualności w państwie zwierzęcem nie jest wystarczającem dla scharakteryzowania ważności jej w ho-

dowli. Ażeby takową dostatecznie ocenić, trzeba rozróżnić nietylko typowe i indywidaualne, ale także dziedziczne i niedziedziczne własności indywidualne.

Typowemi są te własności, które potwierdzając przynależność zwierzęcia do jednej rasy, mogą być wybitniejszemi u pewnych jednostek, w żadnych z nich jednak brakować nie powinny, jeżeli mają mieć wartość dla hodowli, której celem musi być zawsze pewne, mimo jednostkowych odmian ujednostajnienie kształtów, powodujących i uzasadniających pewne rasowe własności, do otrzymania których dążono. Możnaby tu zastosować porównanie do liści jednego drzewa, które chociaż wszystkie nieco odmienne zachowują jednak wspólny charakter i typową zgodność, dowodzącą ich przynależności do jednego gatunku drzewa. Zwierzę więc, które tej typowości nie posiada nie jest przydatne dla hopowcy, chyba w zamiarze przeistoczenia kierunku swego chowu, jeżeli ten odmienny osobnik jest rodzaju męzkiego. Zboczenie takie uważać należy jako wypadkowe tylko. Wartość zatem zwierzęcia zależy w pierwszym rzędzie od jego typowych własności, ponieważ te właśnie przez swą obecność u wszystkich jednostek pewnej hodowli, zapewniają dziedziczność typu rasowego, która o tyle jest ważną dla każdego nabywcy zwierząt rozpłodowych, iż przystępując do zakupna musi już mieć wyrobione pojęcie o typie rasowym, którego poszukuje, a zatem zwierzę, które tej typowości nie wykazuje, nie może mieć żadnej dla niego wartości. Z tego więc powodu częste pojawianie się osobników w pewnej stajni, nie mających typowych kształtów służy jako dowód, że hodowcy temu nie powiodło się jeszcze należyte jej ustalenie i że nabywanie od niego zwierząt do chowu, nie daje żadnej rękojmi w osiągnięciu zamierzonego celu.

Co do zmian indywidualnych, to jest tych, któremi pojedyncze zwierzęta jednej rasy i stajni różnią się między sobą, to mogą one pochodzić od rodziców lub dalszych przodków, albo też nie wykazywać wcale tego pochodzenia. W pierwszym wypadku są one zatem dziedziczne, w drugim nie są takowe, czyli ze stanowiska hodowlanego uważane być muszą jako przypadkowe.

Przy połączeniu dwóch zwierząt powinno się mieć zamiar, usunąć w nastąpić mającym produkcie wady rodziców, a spotęgować o ile możności ich zalety. Gdy się to mniej więcej uda, uważa się jako postęp, w przeciwnym razie jako wynik niekorzystny, którego powód znaleźć można przy sumiennem badaniu w jakiejś nie dosyć uwzględnionej okoliczności, n. p. w niedostatecznem ocenieniu rodzin, do których połączone zwierzęta należały, ich wieku lub też stanu wyżywienia jednego z nich w czasie połączenia i t. p. Gdy jednak żadnego przypuszczalnego powodu niepowodzenia znaleźć nie możemy, przypisujemy to wreszcie przypadkowi i pocieszamy się łatwo, jeżeli tylko przeciętny skutek łączenia postęp wykazuje. W tym wypadku bowiem wynagradzają nas znowu pojedyncze, wybitnie dobre skutki, które już w żadnym razie na karb wypadku porachowane być nie mogą, ale wskazują raczej na rozważne i dobrze dobrane połączenie, gdyż własności otrzymanego produktu są istotnie takie, do jakich dążyliśmy z planu i które chociaż może w mniejszym stopniu, znajdują sie jednak u jednego lub drugiego z połączonych zwierząt, zatem jako spadkobiercze uważane być muszą. Dla tego największą wartość mają dla hodowcy te szczególnie dobre indywidualne własności zwierząt, które wskazują pochodzenie od obojga rodziców, jako skutek właściwego ich połączenia, co jednak o tyle żadziej spostrzegamy, że zwykle i błędy rodziców odziedziczają się z równą siłą jak i dobre ich własności i dla tego usunięcie pierwszych tem jest trudniejsze. Mimochodem powiedzieć jeszcze wypada, że w tem właśnie leży niebezpieczeństwo łączenia w rodzinie (Inzucht), przy którem nietylko własności widoczne ale i wewnętrzne, chorobliwe nabywają ustalenia, co o tyle jest niebezpieczniejszem, że rasy szlachetne bardziej wypielęgnowane nie mają tak trwałego zdrowia jak typy mniej szlachetne.

Spadkobiercze indywidualne własności zatem, czy one są korzystne lub nie, to jednak dla swej dziedziczności dają właśnie hodowcy możność pozbycia się złych, a ustalenia dobrych własności, rachując na dziedziczność tych ostatnich i działając niemi przez odpowiednie połączenie na zmniejszenie pierwszych.

(c. d. n.)

Uprawa łozy koszykarskiej.

Nie wdając się w szczegółowe opisanie botaniczne najróżnorodniejszych gatunków wierzby (o czem ciekawy czytelnik pouczyć się może w Encyklopedyi Roln. Tom II str. 107—204), wymienię gatunki do uprawy najwięcej się nadające, którem są:

1) *Salix viminalis.*
2) *S. amygdalina (triandra).*
3) *S. purpurea.*
4) *salix caspica.*

1) *Salix viminalis* jest ze wszystkich odmian najwięcej rozpowszechnioną, znajduje się tak w dzikim stanie nad brzegami rzek, jak i w racyonalnie prowadzonych plantacyach. Jest bardzo wdzięczną, rośnie bujnie, daje długie gładkie pędy bez bocznych gałęzi, znosi cięcie w pierwszym roku. Nadaje się jednak tylko do grubszych wyrobów. Udaje się na ziemiach gliniastych jak i piasczystych, choćby pozbawionych naturalnej wilgoci, nie znosi jednak torfowisk i wrzosów.

2) *Salix amygdalina* jest gatunkiem wierzby dopiero od niedawnego czasu uprawianym przeważnie nad Renem, zasługuje jednak na rozpowszechnienie z powodu cennych swych własności, a mianowicie: *a)* daje zbiór bardzo obfity, wypuszcza bowiem mnóstwo silnych pędów, *b)* drewno jest twarde i ciężkie, wyroby trwałe, *c)* pręty tej wierzby są nadzwyczaj giętkie, doskonale dają się łupać, po ostruganiu są białe, z tego powodu w fabrykach niemieckich wielce cenione, jako dające się użyć do najdelikatniejszych wyrobów, *d)* może być użytą do wszelkich wyrobów, tak grubszych jak i najcieńszych, w stanie naturalnym (z korą) jak i ostruganym *e)* udaje się dobrze w każdej ziemi, tak suchej jak wilgotnej, a nawet torfowej i wrzosowej, nakoniec *f)* jest ze wszystkich gatunków łozy najobfitszą w liście, których wydaje mnóstwo, ciemno zielonej barwy, ocienia przeto ziemię dokładnie, w skutek czego w plantacyach chwasty puszczać się nie mogą, co znakomicie wzrostowi ich sprzyja.

3) *Salix purpurea* daje sprzęt znacznie mniejszy od poprzedzających, gdyż wypuszcza mniej pędów i o wiele cieńszych, które jednak dają się bardzo dobrze strugać i mogą być użyte do delikatnych wyrobów. Odmianę tę wycinać można już w pierwszym roku, z powodu jednak słabego wzrostu, pełny zbiór osiąga się dopiero w trzecim lub czwartym, nigdy jednak w takiej ilości, jak z gatunków poprzednich. Udaje się znakomicie na wilgotnym piasku, tudzież na torfowiskach, nie znosi zaś ścisłej ziemi.

4) *Salix caspica* ma tę wielką zaletę, że udaje się nawet na wydmuchach piasczystych, może więc być z korzyścią uprawianą na gruntach, gdzie nic nie rośnie. Daje wprawdzie pędy długie, lecz nieliczne, używaną bywa przeważnie niestrugana do różnych grubszych robót, półkoszków, koszów etc. Starsze odrośle dają się użyć na obręcze. Nie znosi cięcia każdorocznego, i w ten sposób wyzyskiwana, prędko ginie.

Streszczając poprzenie uwagi o gatunkach wierzb i ich własnościach oraz wymaganiach co do gruntu stawianych, przychodzimy do wniosku, że na ziemiach piaskowych, ubogich, należy sadzić *salix caspica*, torfowiska obsadzać trzeba wierzbą *s. amygdalina* w pomieszaniu z *s. purpurea*, zaś na wszelkie inne gatunki ziemi nadaje się tak *sal. amygdalina* jak i *s. viminalis*.

Kto jednak, przystępując do założenia plantacyi na większą skalę, chce iść pewną drogą, niechaj założy wprzód szkółki różnych gatunków wierzby, a wzrost ich wskaże, jaki gatunek sadzić należy.

Wszyscy plantatorowie zgadzają się na to, że jeżeli grunt sprzyja, należy sadzić różne gatunki wierzby, na przemian w rzędach obok siebie, przeplatać odmiany obfite w liście mniej obfitemi, dające grubsze i silniejsze pędy mięszać z takiemi, które dają cienkie i słabsze. W ten sposób rząd silniejszych krzewów osłania rzędy słabszą roślinność mające, w skutek czego osiąga się warunek bardzo ważny — dokładniejsze ocienienie ziemi.

Uprawa ziemi pod łozę.

Przy uprawie roli pod plantacye wierzb należy się trzymać tych samych zasad, jak przy uprawie innych roślin, a mianowicie: *a)* rola musi być dokładnie oczyszczouą z chwastów, te bowiem, jak wiadomo, odbierają soki pożywne młodym roślinom i takowe zagłuszają, *b)* rola nie powinna być ani zbyt mokrą ani zanadto suchą, *c)* powinna być o ile możności pulchną, sadzi się bowiem pręty, które w ziemi wypuszczają drobne korzonki, te więc winny znaleść łatwe pożywienie i przystęp powietrza, *d)* jeżeli w spodniej warstwie znajdują się szkodliwe części mineralne, należy takowe wydobyć na powierzchnię, by się pod wpływem powietrza i słońca rozłożyły; nakoniec *e)* jeżeli się znajdą w spodzie różne warstwy ziemi, takowe powinny być z sobą dokładnie zmięszane.

Do osiągnięcia tych wszystkich dla wierzby niezbędnych warunków nadaje się najlepiej regulówka ręczna. Regulowanie wykonać należy do głębokości co najmniej $^1/_2$ metra i tylko gdyby warstwy głębsze były zbyt dzikie, należy od tego prawidła odstąpić. Regulówkę należy dopełnić koniecznie w zimie lub na jesień, a nie bezpośrednio przed sadzeniem.

Ponieważ jest to robota trudna, kosztowna, i wiele rąk pochłaniająca, przeto, choć z mniej dobrym skutkiem można ją zastąpić oraniem do odpowiedniej głębokości. Użyć w tym celu należy pługa mocnego, głęboko orzącego, oraz podskibowca, który nie wyrzucając ziemi spulchnia takową do znacznej głębobości. Chcąc rolę starannie z chwastów oczyścić, należy jako przedplon uprawiać marchew, buraki, kartofle, groch i wykę. W Niemczech przestrzeń pod wierzbę przznaczną zostawiają cały rok ugorem, niszcząc na niej przez ten czas chwasty za pomocą odpowiedniej uprawy.

Na ziemiach lekkich, w wielu miejscach w Księstwie, sadzą wierzbę, jak kartofle pod pług. tj. w każdą drugą wyoraną bruzdę wstawiają (grubszym końcem na dół) pręty wierzbowe i te następną skibą nakrywają. Na torfowiskach i wilgotnych wrzosowiskach znakomitym przedplonem jest sadzenie kapusty, raz dla tego, że pod nią daje się zwykle nawóz, powtóre, że po wyoraniu zagonów, ziemia z bruzd wyrzuca się na takowe i tworzy wysokie grobelki, na cierpiące od wilgoci, która gromadzi się w głębokich rowkach z wyrzucenia bruzd powstałych i z tych łatwo odprowadzoną być może: nareszcie przy okopywaniu kapusty wszelkie chwaty zostają wytępione, a ziemia przez ocienienie doskonale pulchnieje. Po sprzęcie kapusty, dosyć jest wyrwawszy głąbie, zagony porównać, a rola do sadzenia wierzby dostatecznie będzie przygotowaną.

Sadzenie prętów wierzbowych (sztubrów).

Najodpowiedniejszą porą do rozpoczęcia sadzenia jest koniec jesieni, gdy już soki krążyć przestaną. Prowadzić można robotę, jeżeli mrozów nie ma, przez całą zimę aż do połowy kwietnia. Jeżeli rola jest wcześnie przygotowaną, powszechnie zalecają sadzenie jesienne, ponieważ pręty zasadzone przed zimą, puszczają korzenie i z wiosną silniej się rozwijają. Jeżeli zaś rola zregulowana lub jesień dżdżysta, sadzenie odłożyć wypada do wiosny.

Do sadzenia używają się pędy roczne, dwu i trzyletnie, na wzrost roślin żadnego to niema wpływu.

Do cięcia prętów użyć należy nożyc ogrodowych lub ostrego topora, którym można naraz kilka prętów przecinać, ważną bowiem jest rzeczą, by cięcie było gładkie, a sztubry w końcach nie były rozłupane lub kora z nich zdarta.

Co się tyczy długości sztubrów, dawniej różniono się w tej mierze w zdaniu, dziś atoli wszyscy się na to zgadzają, że oszczędność zysków niedaje, i że im dłuższe pręty bywają sadzone, tem plantacya lepiej się udaje. W ogóle, przyjęto za zasadę, nieużywać krótszych sztubrów jak 0,3 metra; w piasku i w torfowiskach sadzić jeszcze dłuższe.

Najlepiej wycinać sztubry bezpośrednio przed sadzeniem, chociaż, jeżeli je się starannie przechowa, nie ulegają one zepsuciu nawet w ciągu paru miesięcy. Przechowywać je należy w suchej stajni lub stodole pilnie jednak uważać, aby użyte do przechowania, nie były mokre. Jeżeli, w braku odpowiedniego pomieszczenia, wypadnie pręty zostawić na dworze, trzymać je trzeba w cieniu i stawiać a nie kłaść; w wodę ich rzucać nie można, bo puszczałyby zbyt szybko pędy.

Sprowadzając sztubry z daleka, należy żądać przysłania całych, długich pędów, i przecinać je na miejscu do odpowiedniej długości. Sadzić należy jak najgęściej, 40 do 50 tysięcy na mórg magd. czyli dwa razy tyle na mórg nowopolski.

Rzędy powinny być od siebie odległe na 42 cm. (16 do 20 cali), aby można między niemi dokładnie ziemię spulchnić; sztuber od sztubra sadzić 4 do 6 cali. Majlepiej kazać zrobić znaczniki o zębach odpowiedniej szerokości i temi pociągnąć głębokie znaki, a do sadzenia dać robotnikom miarę, na jaką sadzić mają.

Gęsto sadzone plantacye odznaczają się bujnym wzrostem, dają pędy wysokie, gładkie, bez bocznych gałęzi, ocieniają dobrze ziemię i nie pozwalają się szerzyć chwastom, owym głównym wrogom plantacyi, są mniej nawiedzane przez różne szkodliwe owady, zapewne dla tego, że ich larwy w cieniu giną.

Przy sadzeniu uważać należy, aby sadzić sztubry grubszym końcem w ziemię.

Robotnicy podczas sadzenia powinni mieć dłoń ochronioną kawałkiem grubej skóry, n. p. starej podeszwy, przywiązanej sznurkiem na zewnętrznej stronie ręki, albowiem wetknąwszy sztuber w ziemię muszą go popchnąć tak głęboko, by go z ziemi widać nie było. W roli zwięzłej i ciężkiej glinie, można zostawić dwa lub 3 oczka nad ziemią, lecz zaraz przy pierwszem cięciu należy wystający pieniek wyciąć przy samej ziemi, doświadczenie bowiem uczy, że plantacye, w których pręty sadzone były nad ziemią, wkrótce niszczeją.

W niektórych okolicach sadzą sztubry w bruzdach robionych znacznikiem, zostawiając końce parę cali nad ziemią, i takową, gdy wierzba pędy wypuści, z obu stron na krzaki nagarniają.

Wsadzonego sztubra nie można przydeptywać nogą, bo się złamie, albo uszkodzi, jeżeli zaś ziemia jest niezwykle twardą lub kamienistą, należy prętem żelaznym naprzód zrobić dziurę i w nią wetknąć sztuber, obcisnąwszy ręką dokładnie ziemię w około.

Wszelkie zielska i chwasty, jak wyżej wspominaliśmy, są plantacyom nader szkodliwe, należy więc bardzo starannie pleć i gracować, zwłaszcza w pierwszych latach. Gracowanie motykami nie zawsze wystarcza, albowiem spód ocieniony pędami wierzby jest wilgotny i sprzyja odradzaniu się chwastów nie dość dokładnie motyką podciętych; koniecznem więc jest dokładne ręczne pielenie, które, począwszy od wiosny, tak często powtarzać należy, jak długo chwasty się pokazują.

Najszkodliwszym chwastem, całe plantacye niszczącym, jest powój łąkowy *(convolvulus sepium)* a także oset i pokrzywa. Robota gracowania i pielenia powinna trwać nieprzerwanie aż do czerwca; później wierzby mają już pędy zbyt wysokie i łatwo mogą być przez robotników uszkodzonemi. (d. n.)

Wystawa rolnicza w Rzeszowie.

Chociaż trochę spóźnione sprawozdanie o wystawie rolniczej w Rzeszowie, mam nadzieję, że znajdzie chętne umieszczenie w szpaltach „Tygodnika" i zainteresuje naszych rolników.

Staraniem tutejszego Towarzystwa roln. okręg. urządzoną została w b. r. w czasie jarmarku św. Wojciecha czwarta doroczna wystawa gospodarska, która może posłużyć za wymowny dowód żywotności tegoż Towarzystwa okręgowego i gorliwości ludzi stojących na jego czele. Nie będę się wdawał w zasadniczą polemikę, czy wystawy są pożyteczne, czy nie; fakta i cyfry przemawiają za tego rodzaju wystawami, jakie widzimy od kilku lat w Rzeszowie, a przedewszystkiem okoliczność, że gdy w pierwszym roku wystawy prawie wyłącznie bydło dworskie reprezentowanem było, tym razem okoliczni włościanie, zachęceni udzie-

lanemi nagrodami, przyprowadzili dosyć poważną ilość bydła już poprawnego, a także wyroby rękodzielnicze i drobny przemysł nie pozostały w tyle, znajdując na wystawie najlepszą sposobność spieniężenia swoich wyrobów. I tak:

w latach	1882,	1883,	1884,	1885.
Wstępów płatnych było. . .	248,	799,	1192,	1566.
Sztuk bydła włościańskiego .	48,	46,	54,	101.
Koni i źrebiąt.	—	50,	45,	80.
Przemysłowców wzięło udział	—	9,	39,	64.
Rozdano nagród włościanom.	12,	17,	25,	39
„ „ przemysłowcom	—,	—,	34,	41.

Zjazd obywatelstwa przez obydwa dnie wystawy był nader liczny, nie brakło także gości i rolników z sąsiednich, a nawet dalszych powiatów, jako też innych Towarz. roln. okręgowych i Rad powiatowych. Między innymi, o ile zauważyliśmy, byli obecni: jako reprezentanci Komitetu centralnego Tow. roln. Lwowskiego, pp. hr. Karol Scipio i Juliusz Frommel; z Komitetu centralnego Krakowskiego, pp. hr. Antoni Wodzicki i Adam Jędzejowicz; z Tow. roln. Jarosławskiego Wny Stefan Prek; z Tow. roln. Jasielskiego hr. Franciszek Mycielski; z Rady pow. Łańcuckiej pp. Józef Kellerman i Oborski; z Rady pow. Tarnobrzeskiej pp. Dolański Stanisław i Horodyński; z Rady pow. Kolbuszowskiej p. Zdulski Maksymilian; z Rady powiat. Dąbrowski hr. Męciński; z Rady pow. Mieleckiej hr. Rej etc., trudne wyliczyć wszystkich. Wystawę otworzył Przewodniczący komitetu wystawy Wny Henryk Straszewski przemową, witając serdecznie wystawców i zebranych delegatów.

Ogólny rzut oka na wystawę robił przyjemne wrażenie, do czego przyczyniała się także piękna pogoda, a dodawała uroku wyborna muzyka wojskowa. Bydło przeważnie włościańskie, poustawiane na otwartym placu wystawy, przekonało nas, że ta najważniejsza gałęź naszego gospodarstwa znaczne robi postępy, niektóre okazy rasy przeważnie krajowej, krzyżowanej z holenderską i szwajcarską były bardzo piękne. Wprawdzie brak jeszcze systematycznego żywienia, co się w budowie i słabej stosunkowo mleczności okazuje, jako też staranności w chodowli, ale zachęta przez premiowanie i pomnożenie stacyj odpowiednich rozpłodników, będzie najlepszym środkiem do podniesienia chowu byhła u naszych włościan.

Bydło dworskie było nader nielicznie reprezentowane, wśród którego zwracały uwagę pięknie utrzymane buhajki i cieliczki rasy Kuhlandzkiej, ze stajni zarodowej w Jasionce.

W dziale koni odszczególniał się ogier włościanina z Budziwoja za którego dawano 600 złr., właściciel zaś żądał 800 złr. W gustownie urządzonym pawilonie zajęły miejsce wyroby rąkodzielnictwa i drobnego przemysłu, jako też płody rolnicze. Tu podnieść należy dział koszykarstwa, który się w tutejszej okolicy bardzo rozwinął i jest znacznym zarobkiem ludności; koszyki i różnego rodzaju meble ogrodowe odznaczały się kształtną formą, praktycznością i staranną robotą. Na wzmiankę zasługują masło i sery z Kańczugi, wyroby szkoły tkackiej w Błażowej itp.; nowo powstała olearnia pp. Matznera i Holzera okazała nam różne gatunki oleju, którego by się pierwszorzędny zakład nie powstydził, piwo zaś z browaru w Zaczerniu znalazło ogólne uznanie. Narzędzia rolnicze były również dobrze reprezentowane z fabryki Frölicha w Rzeszowie i Drohowyzkiej.

Nadmienić musimy, że buffet urządzony w tym roku na korzyść ubogich staraniem dam miejscowego Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem hr. Wallis i doskonale zaopatrzony, łączył *utile cum dulce*. Około buffetu było centrum zebrania towarzyskiego, a uprzejme gospodynie przyczyniły się nie mało do uświetnienia tej uroczystości.

Rezultat premiowania był następujący:

Do komisyi rządowej dla premiowania koni należeli: pp. Hr. Lagothetti c. k. pułkownik, Emil Schutt c. k. komisarz pow., Jan Malejka c. k. weterynarz, tudzież obywatele: August Jordan Stojowski i Stefan Prek. Ogółem koni było 69 i 20 źrebiąt, z tych przedstawiono do premiowania 17 klaczy ze źrebiętami, 15 dwulatek i 9 klaczek jednorocznych. Rozdano razem tytułem premii pieniężnych 220 złr. z funduszów państwa i 25 złr. z funduszów komitetu, tudzież trzy medale srebrne, cztery medale brązowe i dwa dyplomy uznania.

Do komisyi dla chowu bydła weszli: pp. Maryan Jędrzejowicz, Juliusz Frommel, Kazimierz Doliński i Ferdynand Zörner, weterynarz.

Wystawców w tym dziale było 64, sztuk bydła 107; otrzymało nagrody 38 włościan w ogólnej wartości 250 złr., przyczem podnieść należy, że rozdano zaledwie parę nagród pieniężnych, a przeważnie narzędzia gospodarskie lub inne przedmioty przy gospodarstwie użyteczne jak: skóry, koce, płótno, drób itp.

Za nierogaciznę rasy Yorkschire i Ochio-China-Poland otrzymał p. Maryan Jędrzejowicz z Biały dyplom honorowy.

W drugim dniu odbyło się premiowanie różnych gałęzi przemysłu na podstawie wyroku Jury, do którego należeli: pp. Hr. Rogier Łubieński, jako przewodniczący, Edward Jędrzejowicz, jako delegat wydziału krajowego, Leon Schott i August Bobrownicki.

W dziale machin i narzędzi rolniczych otrzymali: medal srebrny zakład Drohowyzki, medale brązowe Frölich z Rzeszowa, Wdówka Alojzy z Tyczyna za wagę gorzelnianą i stelmach Wacławik; zaś nagrodę pieniężną 2 dukaty Piotrowski ze Słociny za ul słomiany.

W dziale przemysłu domowego, a w szczególności tkactwa: medal srebrny M. Heidenreich ze Lwowa

za wyroby pończoszkowe; medale brązowe: szkoła tkacka w Błażowy, stowarzyszenie powroźnicze w Radymnie, Balwender Szymon z Rakszawy za sukna. Listy pochwalne: Wiech z Rakszawy, Bassak z Rakszawy, Zahradnik z Andrychowa i tkacze w Kossowie za koce i sukna z czystej wełny. Nagrody pieniężne otrzymali: 4 dukaty Stanisław Szmuc z Wysokiej, 2 dukaty Flach z Rzeszowa i dukata Katarzyna Pyptiuk z Monasterska.

Oprócz tegu za wyrób płócien ogół włościan z Makowy dwa warsztaty tkackie ulepszone, sprawione kosztem wydziału krajowego. Warsztaty te będą pozostawać do użytku całej wsi pod opieką proboszcza księdza Ziemiańskiego, który przemysł ten gorliwie popiera.

W dziale wyrobów ze skór: medal srebrny Jirczyk Józef z Rzeszowa za roboty rymarskie umiejętnie wykończone, zaś medale bronzowe za staranne obuwie: Stefanowa i Raschke z Rzeszowa.

W dziale koszykarstwa, rzeźb i wyrobów z drzewa: medal srebrny otrzymał Fröhlich z Radłowa za piękne wykonanie robót rzeźbiarskich i tokarskich; medal brązowy Reches z Sądowej Wiszni za parkiety; list uznania Paternak Józef z Babic, zaś dukaty dostali Węgliński z Dąbrów za klatki, Jędrzej Nawarol i Szczupaj z Nowej wsi, Domino Jan z Łukawca i Matecki Wojciech ze Staroniwy, wszyscy za wyroby koszykarskie.

W dziale wyrobów żelaznych i blaszanych: medal srebrny Proczkowski w Rzeszowie; medale bronzowe: Barowicz za trwałe wyroby ślusarskie i Gertler za wyroby mosiężne, obydwaj z Rzeszowa, zaś list pochwalny Rutowski za wyroby nożownicze.

W dziale przedmiotów spożywczych został nagrodzony medalem srebrnym Hampel Alojzy z Kańczugi za znakomite masło i sery; medalem bronzowym Matzner i Holcer z Rzeszowa za olej rzepakowy i makuchy, zaś list pochwalny przyznano Czyńskiemu z Jarosławia za pierniki i ciasta.

W dziale rozmaitości otrzymali: Zacharski z Rzeszowa za farby do podłóg, kosmetyki i parfumerye własnego wyrobu medal srebrny; szkoła przemysłowa (Dyrektor prof. Tokarski) w Rzeszowie za rysunki; list pochwalny, również listem uznania obdarzono Goldsteina z Rzeszowa za zaprowadzenie dzwonków elektrycznych.

W dziale zboża, nasion i industryi rolniczej przyznano medale bronzowe: Jędrzejowiczowi Adamowi z Zaczernia za piwo, cegłę, chmiel i różne gatunki zboża; Jędrzejowiczowi Władysławowi z Hyżnego za piękne okazy ziemniaków, zaś list pochwalny hr. Franciszkowi Mycielskiemu z Wiśniowy za znakomity owies.

W ogóle wydano w dziale przemysłu:

a. medali srebrnych 8.
b. „ bronzowych 12.
c. listów pochwalnych 11.
d. dukatów w złocie 20.
e. warsztatów tkackich 2.

Po ukończonem premiowaniu odbyło się losowanie fantów, których było 82, a kosztowały 316 złr. 71 cent. w. a.

Wynik materyalny z wystawy był następujący:

Ogólny przychód	1098 złr.	70 cnt.
„ rozchód	1160 „	35 „
zatem niedobór	61 złr.	65 cnt

do pokrycia z funduszów Towarzystwa okręgowego.

Wystawa zakończyła się licznem zebraniem u Prezesa tutejszego Tow. okręg. Stanisława Jędrzejowicza w Jasionce, gdzie przy obiedzie wśród licznych toastów gospodarz domu podniósł potrzebę serdecznej łączności Towarzystw okręgowych z Komitetem cen. dla dobra i pomyślnego rozwoju naszych stosunków rolniczych.

Kończąc to sprawozdanie wyrażamy życzenie, aby wystawy w Rzeszowie co rok się odbywały z coraz pomyślniejszym rezultatem. *Adam Jędrzejowicz.*

Rozmaitości.

Przestroga dla zakładających nowe chmielniki. W zimie z roku 1882 na 1883 mieliśmy mało śniegu, ziemia głęboko pozamarzała, w skutek czego i sadzonki chmielowe trafiały się często przemarznięte. Z doświadczenia wiemy, że takie przemarznięte sadzonki wykształcają oczka, posadzone puszczają pędy dorastające czasem do wysokości przeszło pół metra, po niejakim czasie wszakże same sadzonki gniją i oczywiście wypędzone latorośle więdną i niszczeją. Tak też się zdarzało.

W ciągu ubiegłej zimy nie mieliśmy śniegu i dlatego często trafiają się również sadzonki przemarznięte, osobliwie z chmielników, gdzie nieobkopują chmielu wałami, lecz tylko kopcami okrągłymi. Przy najstaranniejszem przebieraniu sadzonek może się przypadkowo trafić sadzonka przemarznięta, która z innemi zostanie posłaną. A gdy obecnie wzięto się bardzo do zakładania nowych chmielników, przeto kto niechce doznać zawodu, powinien przy sadzeniu bardzo pilnować, aby przemarzniętych sadzonek nie sadzono; chociażby nadmarznięte sadzonki się przyjęły, to wegetacya tychże nie będzie zadowalniającą.

U zdrowej sadzonki jest rdzeń cały jednostajnie biały, nieco w różowy kolor wpadający — zaś nadmarznięta lub przemarznięta sadzonka ma rdzeń w środku biały, w obwodzie jednak znajduje się prążek brunatno-żółtawy, węższy lub szerszy, w miarę mniejszego lub większego przemarznięcia. Rdzeń końców sadzonek, otrzymanych z transportu, jest zwykle koloru żółtawego, lecz przez nadcięcie sadzonki nożem łatwo przekonać

się można, czy sadzonka zdrowa, lub przypadkiem nadmarznięta, dalsza bowiem od końca część rdzenia jest u zdrowej sadzonki biała.

Michał Kokurewicz.
(z Rolnika).

Środek na niespokojne konie. Złe konie można podobno bardzo łatwo uspokoić za pomocą olejku pietruszkowego. W tym celu nalewa się trochę tego specyfiku na chustkę i trzyma przed nozdrzami nieposłusznego konia. W jednej chwili zwierzę się uspokaja i poddaje woli człowieka. Dwie drachmy wystarczają zupełnie na jednorazowe użycie. Skuteczność miała być wielokrotnie wypróbowaną. (Pharmaceutische Ztg.)

Rośliny ścierniskowe. W intenzywnie prowadzonych gospodarstwach okazuje się często właściwem i korzystnem uzyskiwanie w jednym roku dwóch zbiorów, jeżeli tylko naturalne lub sztuczne zasoby pokarmowe roli na to pozwalają. W klimacie, w którym podczas stosunkowo krótkiego lata, dwie rośliny, jedna po drugiej uprawiane, nie mogą dojrzeć, poplonem może być tylko roślina pastewna i to szybko się rozwijająca. Jako najodpowiedniejszą do zasiewu ścierniskowego uważa Brümmer z Kappelu białą gorczycę (sinapis alba). Nasienie jest tanie, rośliny znoszą nocne przymrozki, rosną szybko i dają obfity zbiór paszy, chętnie spożywanej przez bydło i wpływającej dodatnio na produkcyę mleka i mięsa. Wymagania co do rodzaju gruntu są skromne, najlepszy jest próchniczny, lekki grunt gliniasty z głęboką warstwą rodzajną. Uprawa gorczycy ścierniskowej odbywa się w sposób następujący: po spokładaniu i zabronowaniu ścierniska, wysiewa się 20 kilogramów nasienia na hektar i raz lub też dwa razy płytko bronuje. Przy sprzyjającej pogodzie gorczyca po 5—6 tygodniach dochodzi wysokości 35—40 cm. i może być koszona. Zbiór zielonej paszy z hektara wynosi 10—24000 kilogr. Kosić najlepiej przed samem kwitnieniem, gdyż po osadzeniu strąków gorczyca staje się więcej drzewiastą, mniej smaczną i trudniej strawną.

(Landw. Wochenblatt s. Schleswig-Holstein.)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na dwa dzieła, mające służyć jako podręczniki do nauki rolnictwa i chowu zwierząt domowych w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

Podręcznik przeznaczony do nauki rolnictwa powinien zawierać:

1) Naukę o glebie,
2) Naukę o nawozach,
3) Naukę o uprawie roli,
4) Ogólne zasady hodowli roślin,
5) Szczegółowe wskazówki, dotyczące produkcyi roślin gospodarskich,
6) O zakładaniu, poprawie i pielęgnowaniu łąk i pastwisk.

Podręcznik przeznaczony do nauki chowu zwierząt domowych powinien zawierać:

1) Ogólne zasady i metody hodowli ze względu na cel i miejscowe stosunki,
2) Ogólne zasady żywienia i wychowu zwierząt domowych,
3) Szczegółowe wskazówki, dotyczące hodowli, żywienia i użytkowania zwierząt domowych.

(Przy każdym gatunku zwierząt domowych należy podać rasy dla nas najważniejsze, stosunki klimatyczne i gospodarskie, wśród których te rasy powstały i istnieją; sposób utrzymania i żywienia tych ras w stronach rodzinnych, tudzież środki zaradcze przeciw zawodom przy przenoszeniu pewnych ras z rodzinnych stron w inne, o odmiennych warunkach klimatycznych i rolniczych).

4) Pogląd na hodowlę zwierząt domowych w Galicyi i ościennych krajach.

Pozostawiając autorom swobodę w ułożeniu szczegółowego planu na podstawie powyższego zarysu wymaga się, aby w tych podręcznikach przeznaczonych wyłącznie do użytku szkolnego, przedmiot był treściwie, jasno i tak wyczerpująco podany, iżby wykładający nauczyciel nie potrzebował wypowiedzianych w podręczniku zasad uzupełniać, poprawiać lub modyfikować, ale takowe tylko liczniejszymi szczegółami i przykładami objaśniać.

Nadto winne jeszcze w podręcznikach znaleść odpowiedne pomieszczenie ważniejsze fakta i szczegóły, zeznanych już uczniom zasadniczych nauk.

Za najlepiej opracowane, wymogom konkursu odpowiadające, a obejmujące przynajmniej 25—30 arkuszy druku podręczniki, przeznaczone do nauki rolnictwa i do nauki chowu zwierząt domowych przyzna Wydział krajowy na podstawie orzeczenia specyalnej komisyi po jednej nagrodzie w kwocie 500 złr. a. w.

Nagrodzone dzieło zostaje własnością autora, który jednak winien je w przeciągu pół roku od dnia nagrodzenia drukiem ogłosić.

O te nagrody może ubiegać się każdy, kto do 1. stycznia 1886 przedłoży Wydziałowi krajowemu pracę napisaną po polsku wraz z opieczętowaną kopertą, zawierającą nazwisko autora, a zaopatrzoną tem samem godłem, jak koperta.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 24. kwietnia 1885.

Wiadomości handlowe.

Kraków 12/5. za 100 klg. Pszenica biała od 8·50 do 9·—; jara od 8·25 do 8·70; czerwona od 8·25 do 9·25. Żyto od 7·— do 7·25. Jęczmień od 7·— do 8·—. Owies od 7·50 do 7·75. Kukurudza od 7·50 do 8·—. Groch od 7·50 do 9·75. Fasola od 9·75 do 12·—. Wyka od 6·— do 6·25. Tatarka od 7·— do 7·50. Proso od 7·— do 7·50. Rzepak zimowy od —·— do —.—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do do Nr. 0, od 7·40 i 8·20 do 17·40 i 18·60. Mąka czerwona 5·—. Otręby od 4·20 do 4·40. Spirytus z opłatą na 75⁰ Tral. hektoliter złr. 51·85. Okowita z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 50 —.

Przemyśl 8/5. za 100 klg. Pszenica żółta 8·50, czerwona 8·—, biała —·—. Żyto 7·25. Jęczmień od 7·— do 7·20. Owies 7·75. Groch 9·—. Fasola 12·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 2·55. Słoma 1·20.

Rzeszów 12/5. za 100 klg. Pszenica od 8·20 do 8·—. Żyto od —·— do 7·25. Jęczmień od —·— do 7·25. Owies od —·— do 7·30. Groch od —·— do 9·50. Fasola od —·— do 9·—. Wyka od —·— do —·—. Proso do 8·75. Tatarka od —·— do 10·50. Rzepak od —·— do —·—. Okowita 1 litr 30 ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 8/5. za 100 klg. Pszenica od 8·50 do 8·75. Żyto od 7·— do 7·25. Jęczmień od 7·50. do 8·—. Owies od 6·75 do 7·—. Groch od 8·— do 9·—. Bób od 6·50 do 7·—. Tatarka od —·— do 9·—. Proso od 10·— do 11·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od 2·80 do 3·—. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —·— do —·—. Siano od 1·80 do 1·90. Siano z koniczyny od 2·80 do 2·90. Słoma od 1·40 do 1·50. Okowita za 1 litr —·56. Masło za 1 klg. od —.— do —·80.

Wiedeń 13/5. Za 100 klg. Pszenica od 8·— do 10·40. Żyto od 7·55 do 8·90. Jęczmień od 6·50 do 10·—. Kukurudza od 6·65 do 6·85. Owies od 7·60 do 8·45. Tatarka od 7·— do 7·50. Rzepak od 12·25 do 12·75. Fasola od 9·— do 10·50. Groch od 9·50 do 13·—. Soczewica od 8·— do 16·—. Wyka od 6·50 do 7·25. Proso od 6·50 do 7·25. Koniczyna od 45·— do 55·—. Siemie lniane od 13·50 do 14·50. Siemie konopne od 13.— do 14.—. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 28·62½ do 28·75.

Wrocław 5/5. Za 100 klg. Pszenica biała od 17·— do 17·50 M. żółta od 16·50 do 17·30 M. Żyto od 13·10 do 14·30 M. Jęczmień od 12·50 do 15·— M. Owies od 14·40 do 14·80 M. Groch od 12·— do 17·— M. Wyka od —·— do —·— M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 8·30 M. niebieski od 7·20 do 8·10 M. Kukurudza od 12·60 do 13·40 M. Rzepak od —·— do —·— M. Siemie lniane od 22·— do 26·50 M. Siemie konopne od 20·50 do 22·50 M. Koniczyna czerwona od —·— do 85·— M. biała od —·— do —·— M. Tymotka od 34·— do 40·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 40·50 M.

Nafta za 100 klg. amerykańska od 23·50 do 23·75.; galicyjska od 21·50 do 22·—.; rosyjska od 9·— do 9·10.

Giełda za 100 rubli płacą złr. 124·50 żądają złr. 125·75.
„ „ „ marek „ „ 60·50 „ „ 61·30.

Koszta transportu (za 10.000 klg. w pełnym wagonie): za zboże *rosyjskie* z **Brodów** do Lwowa złr. 33·20; do Rzeszowa 71·60; do Krakowa 91·—; do Wiednia 175·60; do Wrocławia m. 229·—. Za zboże *galicyjskie* z Brodów do Lwowa 34·30 do Rzeszowa 74·60; do Krakowa 103·—; do Wiednia 199·—; do Wrocławia m. 288·—. Z **Tarnopola** do Lwowa 50·—; do Rzeszowa 81·—. do Krakowa 116·—; do Wiednia 213·—; do Wrocławia m. 293·—. Z **Przemyśla** do Lwowa 37·50; do Krakowa 65·—; do Wiednia 161·50; do Wrocławia m. 236·—. Z **Rzeszowa** do Krakowa 56·—; do Wiednia 144·—; do Wrocławia m. 218·—. Z **Tarnowa** do Rzeszowa 31·—.; do Przemyśla 49·—; do Lwowa 69·—; do Krakowa 30·—; do Wiednia 124·—; do Wrocławia m. 168·—. Z **Nowego Sącza** do Tarnowa 29·50; do Rzeszowa 72·70; do Lwowa (via Zagórz) 89·50; do Tarnopola (via Tarnów) 142·50; do Krakowa 71·40; do Wiednia 151·80; do Mysłowic 107·40. Z **Krakowa** do Lwowa 96·—; do Wiednia 130·—; do Wrocławia m. 148·—.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.